

Wybory landowe w Hamburgu – zwycięstwo SPD

Artur Ciechanowicz

15 lutego Hamburg (miasto na prawach kraju związkowego) wybierał deputowanych do lokalnego parlamentu. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyła SPD na czele z dotychczasowym burmistrzem miasta, byłym ministrem pracy i spraw socjalnych w pierwszym rządzie Angeli Merkel – Olafem Scholzem. Socjaldemokraci zdobyli 45,7% głosów (o 2,7 pkt. proc. mniej niż w wyborach w 2011 roku), co przekłada się na 58 miejsc w 121-osobowej radzie miejskiej. Drugie miejsce zajęła CDU, na którą głosowało 15,9% wyborców (6 pkt. proc. mniej niż poprzednio). Ugrupowanie będzie reprezentowane przez 20 posłów. Jest to najgorszy wynik chadecji w Hamburgu. Zieloni zdobyli 12,2% (o 1 pkt. proc. więcej niż 4 lata temu). Większe poparcie zdobyła też Partia Lewicy, na którą głosowało 8,5% mieszkańców (o 2,1 pkt. proc. więcej niż w 2011 roku). FDP udało się utrzymać w parlamencie, zdobyła 7,4% (o 0,7 pkt. proc. więcej niż poprzednio). Eurosceptyczna Alternative für Deutschland (AfD), która dotychczas nie była reprezentowana w radzie miejskiej, otrzymała 6,1%. Mimo dobrego wyniku SPD nie będzie w stanie nadal rządzić w Hamburgu samodzielnie – do większości brakuje jej 3 mandatów. Z przedwyborczych deklaracji wynika, że najbardziej prawdopodobna jest koalicja z Zielonymi.

Komentarz

- Nie należy się spodziewać, że zwycięstwo SPD w Hamburgu spowoduje wzrost poparcia dla socjaldemokratów na poziomie federalnym. Socjaldemokraci w skali kraju mają analogiczny problem jak CDU w Hamburgu – nie potrafią znaleźć wyraźnego programowego profilu, który odróżniałby ich od konkurencyjnej partii.
- O doraźnym sukcesie może mówić FDP, która obawiała się, że po serii wyborczych porażek w poprzednich latach straci reprezentantów również w radzie miejskiej Hamburga. Obawa przed zniknięciem liberałów ze sceny politycznej RFN została więc tymczasowo zażegnana. Jednak swój wynik w Hamburgu FDP zawdzięcza ponadprzeciętnej i życzliwej uwadze, jaką kolorowa prasa poświęciła „jedynce” liberałów w Hamburgu – Katji Suding. Nie oznacza to automatycznie trwałego odbicia się w sondażach w skali całego kraju i szansy na podobny sukces w innych landach.
- Po raz pierwszy do lokalnego parlamentu w zachodnim landzie weszła konserwatywna AfD. Z przeprowadzonych badań wynika, że odebrała ona wyborców wszystkim partiom, ale przede wszystkim CDU. W kampanii wyborczej AfD prezentowała się jako ugrupowanie stawiające na gospodarczy liberalizm i ułatwienia dla przedsiębiorców. Jednocześnie nagłaśniała zagrożenia związane z napływem imigrantów i radykalnym

islamem. Kwestie te siłą rzeczy będą nadal pojawiać się w kolejnych kampaniach wyborczych AfD (zarówno lokalnych, jak i przed wyborami do Bundestagu w 2017 roku), co zmusi również pozostałe partie do ich podejmowania. Liczba głosów oddawanych na AfD jest jednak na razie na tyle mała, że nie należy się spodziewać przejęcia jej retoryki przez którekolwiek większe ugrupowanie.